

## 10. Gniew niszczy bogactwo i pomyślność

*W ludzkim ciele, które samo nie ma wartości,  
mieści się święty i bezcenny klejnot atmy. To słowo  
Sai jest stwierdzeniem prawdy.*

Ludzkie ciało składa się z pięciu materialnych żywiołów i kiedyś musi się rozpaść. Atma, która mieszka w ciele, w odróżnieniu od niego jest trwała i święta. Ta święta atma nie ma narodzin ani śmierci. Nie ma też przywiązań. Gdy dobrze się zastanowimy, zrozumiemy, że Bóg mieszka w każdym ludzkim ciele w postaci atmy.

### **Prema swarupy (ucieleśnienia miłości)!**

Osobie, którą charakteryzuje przywiązanie do ludzkiego ciała, nie jest łatwo zrozumieć nieprzejawionego Boga. Człowiek przywiązany do swego ciała zawsze będzie chciał postrzegać Boga w przejawionej postaci i najlepiej, jeśli przypomina jego własną. Okazji rozpoznania nieprzejawionego aspektu Boga dostępujemy na ogół tylko poprzez formę przejawioną. Taką świętą sposobność, dzięki której możecie zrozumieć nieprzejawionego Boga, daje wam Bhagawata. Celem Bhagawaty jest nauczyć nas świętości wewnętrznej atmy. Abyśmy mogli dojść do jakiejś wizji wewnętrznej atmy, Bhagawata podsuwa nam upasanę (czczenie Boga) w formie trzech kroków. Są to Wisznu upasana, Wasudewa upasana i Narajana upasana. Pierwsza z nich, Wisznu upasana, kładzie nacisk na obecność Boga we wszystkich ludziach, którzy posiadają formę i imię. W Bhagawadgicie określono to jako 'swarupa wirata' (ucieleśnienie kosmicznego intelektu). Aspekt ten nazywa się też wiśwarupa darśana, czyli przejawienie Boga w postaci stworzenia. Bhiszma, leżąc na łożu ze strzał, wyłożył jego znaczenie Dharmaradży. Bhagawata pokazuje, że całe stworzenie jest faktycznie aspektem Wisznu. Mówi, że Wisznu jest obecny we wszystkich postaciach stworzenia, w każdym czasie i miejscu. Można powiedzieć, że dla zwykłej ludzkiej istoty jest to łatwa ścieżka. Ponieważ Bóg znajduje się we wszystkich żywych istotach, a każdego człowieka możemy uważać za jakąś postać Boga.

Drugim krokiem jest Wasudewa upasana. Na nim Boga musimy doświadczać nie tylko w ludzkich istotach, ale także we wszystkich działaniach i pracy. Powinniśmy więc starać się rozpoznać aspekt Boga we wszystkich działaniach związanych ze wszystkim, co ma nazwę i formę. Nie jest to ścieżka zbyt łatwa, gdyż ludzie są pełni takich cech, jak pożądanie, gniew, zazdrość i nienawiść, a ponadto mają przywiązania. Cechy te nie pozwalają myśleć o Bogu. Gdy widzimy kogoś robiącego coś złego, nie tylko uznamy go za złą osobę, ale istnieje też obawa, że i nam przyjdą do głowy złe myśli. W tej sytuacji bardzo trudno będzie nam przyjąć, że osoba taka i jej czyn są święte bądź boskie. Aby ustrzec się takich grzesznych

sytuacji, musimy rozwinąć w sobie aspekt boskości. Tak jak człowiek opleciony zwojami pytona usilnie stara się wyswobodzić ręce i nogi, tak też człowiek ogarnięty cechami gniewu, żądz, zachłanności i nienawiści musi usilnie starać się myśleć o Bogu i we wszystkim, co widzi, dostrzegać boskość. Widzimy, że Wasudewa upasana jest trudna do stosowania w praktyce.

Trzeci krok to Narajana upasana. Pozwala ona nie tylko doświadczyć boskości w działaniu i w ludziach, ale także dostrzec jedność całego stworzenia. Zatem krok ten prowadzi do doświadczenia atmy, a dzięki temu uznania jedności kryjącej się za stworzeniem i zaakceptowania tego, że nie ma różnicy między formami boskości.

W Bhagawacie mamy trzy postacie, które symbolizują te trzy typy upasany. Król Parikszit, radżariszi (król-mędrzec) symbolizuje pierwszy rodzaj, Śringi, wielki tapaswin (asceta) należy do drugiej kategorii, a Sami, słynny brahmariszi (bramin-mędrzec) reprezentuje trzeci typ. Suma doświadczeń Samiego, Śringiego i Parikszita stanowi esencję Bhagawaty. Te trzy typy są w istocie formami trzech gun – sattwy, radżasu i tamasu. Bhagawata to tekst, który zharmonizował te trzy aspekty i ukazał jedność boskości. Parikszit, którego uratował Kriszna jeszcze w łonie matki, był bardzo wykształconym człowiekiem i bardzo mądrze rządził królestwem. Naturalną rzeczą jest, że nabieramy wątpliwości, jak tak dobry i szlachetny król mógł stracić panowanie nad sobą i w przypływie złości zarzucić nieżywego węża na ramiona Samiego. Niezależnie jak wielki jest człowiek, jak wielkim jest wielbicielem, straci panowanie nad sobą, gdy wpadnie w gniew. Gniew jest największym wrogiem człowieka. Parikszit założył martwego węża na ramiona Samiego, ale nie można tego czynu traktować jako rozpustnego przejawu arogancji lub nonszalancji. Był to czystej postaci błąd popełniony w chwili słabości. Parikszit poczuł się bardzo dotknięty, gdy zorientował się, że riszi Sami i inni riszi nie mieli chęci go przyjąć i mu usłużyć. Odchodząc z ich aśramu, podniósł zdechłego węża i zarzucił na ramiona mędrca. Rozwścieczony Śringi, syn Samiego, który nieco później zobaczył, co zrobił Parikszit, i widział, jak on opuszcza aśram, rzucił na niego klątwę mówiąc: „W ciągu siedmiu dni Parikszit zginie od ukąszenia węża”. Powinniśmy zapamiętać, że to, co się zdarzyło, było wynikiem przelotnego gniewu Parikszita, ale w jego czynie nie było okrucieństwa bądź złowrogich intencji. Jednak gdy Śringi to zobaczył, bardzo się rozłościł i w swym gniewie rzucił na króla klątwę. Król nic nie wiedział o tej klątwie. Musimy w tym miejscu dobrze przeanalizować podstawy klątwy Śringiego i zrozumieć, jak w takich sytuacjach działa dharma. Gdy prawy i życzliwy król niechcący popełnia błąd, skutki błędu odbijają się tylko na królu, a nie na poddanych. W tym królu pozostała jeszcze odrobina radżasu, dlatego w chwili słabości rozgniewał się. Śringi jednak spowodował wiele zamieszania, ponieważ jego klątwa zaszkodzi poddanym, którzy zostaną bez ochrony. Zatem w tym przypadku błąd króla wpłynie także na poddanych. W rzeczywistości Śringi nie miał prawa rzucać klątw. Zwróćmy uwagę na to, że osoba taka jak Śringi, która nie miała prawa rzucać klątw, rzuciła ją. W tym tkwi subtelny aspekt dharmy. Fakt, że dobry i szlachetny król traci nerwy i znieważa brahmariszego i fakt, że riszi

rzuca klątwę mimo że nie ma do tego prawa, symbolizują upadek przyjętych norm dharmy. W rzeczy samej był to okres nadchodzenia kali-jugi. Widzimy tutaj, że skutkiem nadejścia wieku kali pojawiają się pewne skazy w Wasudewa upasanie i Wisznu upasanie.

Kiedy Sami wyszedł z głębokiej medytacji, szybko dowiedział się o wszystkim, co się zdarzyło i udzielił synowi nagany mówiąc: „Król jest bardzo szlachetnym i dobrym człowiekiem i dobrze o wszystkich dba. Nie powinieneś rzucać na niego klątwy tylko dlatego, że w chwili słabości pochopnie coś zrobił. Przez ten swój postępek straciłeś całe dobro zgromadzone dzięki tapasowi (wyrzeczeniom). Czy cały ten tapas podjąłeś tylko po to, by go zmarnować w ten sposób? W przypadku króla okazjonalne tracenie panowania nad sobą wydaje się naturalne, ale tapaswin taki jak ty nie powinien tracić panowania i rzucać klątwy. Nasze królestwo będzie teraz bez władcy, niczym noc bez księżyca”. Po tej reprimendzie, pomyślał, że najlepiej będzie posłać do Parikszita wiadomość o naturze klątwy. Postanowił też przy okazji przedstawić królowi opłakane skutki gniewu. „Gniew niszczy bogactwo i pomyślność. Niszczy honor i reputację. Oddziela człowieka od najbliższych. Pycha i gniew niszczą wszystko, a osoba im ulegająca nie może niczego osiągnąć. Zostanie poniżona. Zawsze popełnia grzech i każdy ją potępia. Gniew prowadzi do grzechu”. Powiedziawszy to w imieniu Samiego, posłaniec ciągnął dalej: „Wprawdzie jest całkiem naturalne, że straciłeś panowanie w chwili słabości, ale powinieneś być postarać się przemoc swój gniew i zachować się odpowiedzialnie. Święty tapaswin, jakim jest mój syn, zamiast przytknąć oczy na twój błąd, rzucił na ciebie klątwę, zgodnie z którą w ciągu siedmiu dni umrzesz od ukąszenia węża. Przez te siedem dni cały czas myśl o Panu i rozwijaj w sobie dobro”. Gdy Parikszit usłyszał to przesłanie Samiego, doznał głębokiej przemiany. Kazał przekazać brahmarisziemu Samiemu pełne szacunku pranamy (pokłony). Powiedział: „Nie jest to dla mnie klątwa, lecz wielki dar. Nie mogę uniknąć skutków mojej karmy i tego, co zrobiłem. Jestem ci wdzięczny za uświadomienie mi tego”. Od tego dnia Parikszit, przekazawszy obowiązki rządzenia krajem swoim ministrom, myślał o Bogu. Gdy rozniosła się wiadomość o tej klątwie, do Parikszita przyszło wielu riszich. Modlili się do Boga, aby król, który miał szlachetne i święte serce, został uchroniony od klątwy i by długo żył. Ale klątwy tapaswina nie dało się zniwelować, dlatego Parikszit przygotowywał się na swój koniec. Wielki brahmariszi Sami, którego charakteryzowało znaczne opanowanie, także modlił się o dobro Parikszita. Chociaż Sami z praktycznych powodów miał związki z zewnętrznym światem, ale w głębi umysłu w ogóle nie miał żadnych przywiązań. W pełni łączył się z atumą. Nie ma różnicy między takim brahmariszim a boskością.

Pewnego razu po bitwie Dharmaradża przyszedł do rezydencji Kriszny, aby powiedzieć mu o swoim przygnębieniu i braku nadziei. Wtedy to Kriszna przedstawił mu wszystkie szczegóły na temat przyszłości Parikszita. Opowiedział o tym, jak przyszły król zdobędzie wielką sławę i chwałę – znacznie większą niż wszyscy jego poprzednicy. Powiedział też, że na skutek klątwy świętego straci życie

od ukąszenia węża. Mówiąc to, Kriszna nagle na krótko zamilkł, co sprawiło Dharmaradzę w zakłopotanie. Po kilku minutach Dharmaradża zapytał, dlaczego Kriszna zamilkł w środku narracji. Kriszna odpowiedział, że musiał udać się na wezwanie Bhiszmy, który leżał na swoim łożu ze strzał. Ludzie o świętym sercu, szczerze się modląc, mogą dostąpić łaski Pana. Między świętym umysłem a Bogiem nie ma różnicy. Modlitwa świętej osoby trafia wprost do Pana. Tacy ludzie są ucieleśnieniem mądrości i stanowią formę adwajty (niedwoistości). Oni cieszą się jednością z boskością. Wierzą, że na świecie istnieje tylko jedna prawda i nie istnieje żadna inna prawda tego rodzaju. Ludzie ci ciągle trwają w stanie wielkiego uniesienia i są naprawdę jak dzieci. Dlatego mówi się, że stany dziecka, człowieka w wielkim uniesieniu i człowieka obłąkanego są do siebie podobne. Na skutek podniecenia zmysłów człowiek czasem zapomina o swojej prawdziwej naturze. Prawdę mówiąc, człowiek szuka tylko anandy. Jest też z natury bezinteresowny, ale pod presją zmysłów przywiązuje się do pragnień materialnych i zapomina o Bogu. Dla dobra takich ludzi Bhagawata z wielką miłością przedstawia postać Kriszny.

### **Prema swarupy!**

Powinniśmy postarać się zrozumieć, że wszystkie imiona i formy, które widzimy na tym świecie, są jedynie odbiciem Boga. Powinniśmy też zrozumieć, że całe stworzenie jest częścią Boga. Nie powinniśmy dawać się zwodzić różnorodnością nazw i form i zapominać o zasadniczej ich jedności. Kiedyś Narada zwątpił w szczerść gopik i zagadnął Krisznę: „Gopiki nie są zbyt wykształcone, nie znają śastr ani Wed, a nawet wyglądają jak niecywilizowane. Jak mogą docenić boski aspekt? Boskość mogą zrozumieć tylko ludzie, którzy wzniesli się ponad guny. Jak Boga mogliby zrozumieć ludzie pogrążeni w przyziemnych cechach?” Kriszna odpowiedział: „Gopiki mają bardzo świętą naturę. Gdy ich teściowe je besztają, a mężowie ostrzą noże, by je ukarać, one nie otwierają ust. I nie boją się. Obraz Kriszny jest odcisnięty w ich umysłach niczym druk na papierze. Skoro nie da się oddzielić Kriszny od ich serca, jaki pożytek z wykształcenia? Czy ktokolwiek może uniknąć przeznaczenia? Nie ma nadziei dla kogoś, w kogo umyśle zadomowią się złe myśli”. Pana nie można zadowolić edukacją lub recytacją Wed. Można Go przyciągnąć tylko świętą premą. Uczoność, którą nabywacie, wchodzi tylko do głowy. Jeśli nie wcielicie jej w życie, jaki pożytek z waszego kształcenia? W książkach jest mnóstwo nauki, ale wszystkie serca są jałowe. Z książek niczego nie otrzymamy. Czytać je musicie jedynie dla zaspokojenia potrzeb życiowych i napełnienia żołądka. Tylko czysta prema pozwoli wam zrozumieć Pana. Dlatego też nasze święte pisma uczą, że nieśmiertelności nie da się osiągnąć bogactwem ani wykształceniem i że dojść do niej można tylko dzięki dobrym cechom i poświęceniu. Nieśmiertelność można osiągnąć przez poświęcenie. Ale jeśli pogrążycie się w bhodze (rozrywce), otrzymacie tylko rogę (chorobę).

Uczniowie, powinniście zrozumieć prawdziwe znaczenie poświęcenia. Dlatego też Tjagaradża powiedział, że imię Pana powinniśmy wypowiadać świadomie. Jeśli nie wypuścimy powietrza po wdechu, uszkodzimy sobie płuca. Jeśli nie wydalimy

spożytego pokarmu, zaszkodzimy zdrowiu ciała. Nawet gdy krew nie płynie równomiernie, na ręce tworzy się ropień. Powinniście rozumieć dobro, jakie przychodzi z poświęcenia. Wykształcenie powinniśmy wykorzystywać tylko w dobrych celach.

Każda chwila przechodzi w nową, niezależnie czy wykorzystamy ją dobrze, czy nie. Gdyby czas nie postępował, dni nie następowałyby, czas życia nie ubywałby i nie byłoby zmian. Ponieważ czas posuwa się naprzód, w życiu następują zmiany. Gdy płyniemy, musimy przepychać wodę sprzed siebie do tyłu. Gdy tego nie zrobimy, w ogóle nie posuniemy się do przodu. Poświęcenia musimy czynić we wszystkich sferach życia: moralnej, duchowej, etycznej i politycznej. Diwjatma swarupy (ucieleśnienia boskiej atmy), nasze cierpienia i przyjemności są jak przelotne chmury, są chwilowe. Nie powinniśmy życia zapełniać takimi przelotnymi przyjemnościami. Gdy Parikszit dowiedział się, że jego życie zakończy się za siedem dni, stale myślał o Panu. Ponieważ miał tak święte serce, przyszedł spotkać się z nim wielki riszi Śuka. Jeśli nasze umysły będą czyste, także do nas przyjdzie sama święta paramatma. Aby osiągnąć cokolwiek dobrego, koniecznie musicie oczyścić swoje serce i uczynić je świętym.



Tłum. Kazimierz Borkowski  
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1978.htm>